# GŁOS POMORSKI

**Nr. 17 — Rok 5.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,1 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Angiji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za trudny układ 50 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 22-go stycznia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**


## Zjazd Rady Naczelnej Chrześc. Demokracji.

**Praca w komisjach. — Wnioski i rezolucje. — W obecnej dobie przesilenie gabinetowe jest niewskazane. — O równowagę budżetową.**

W dniu 18 i 19 stycznia obradował w Sejmie — jak już donosiliśmy — Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. prezes poseł Bitner, stwierdzając poważny rozwój ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce w ubiegłym półroczu. Dowodem tego rozwoju jest powstawanie nowych kół w całym szeregu miejscowości, jak również fakt, że inteligencja garnie się licznie w szeregi Chrześc. Dem., wśród których znajdują się wybitni przedstawiciele nauki i kierownicy wyższych zakładów naukowych. Zdarzyło się również kilka wypadków masowego przejścia kół innych stronnictw w szeregi Chrześc. Dem.

Na zakończenie ożywionej dyskusji, która toczyła się nad sprawami organizacyjnemi, uchwalono przyjąć do zatwierdzającej wiadomości referat p. Bitnera, wyrażając mu równocześnie uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę.

Zarząd Główny przygotował na Radę Naczelną projekt nowego programu i statutu stronnictwa, jak również inne referaty. W celu ich przedyskutowania zostały wyłonione komisje: 1) programowa, w której przewodniczył p. poseł Błażejewicz, a referował p. poseł Bitner; 2) statutowo-kongresowa, w której przewodniczył p. poseł Czerniewski, a referowali pp. Antoni Chaciński i S. Kaczorowski; 3) kresowa, w której przewodniczył p. rektor Makarewicz, a referował p. Minister Smólski, 4) ordynacji wyborczej, w której przewodniczył p. senator Nowodworski, a referował ks. poseł Kaczyński.

Wnioski uchwalone przez powyższe komisje zostały następnie przyjęte przez plenum Rady Naczelnej.

Referował o sytuacji politycznej wygłosił p. prezes poseł Chaciński, który przedstawił obecną sytuację parlamentarną, oraz stanowisko Klubu Chrz. Dem. w związku z ostatnimi wypadkami w Gdańsku. Po krótkiej dyskusji, Rada Naczelna przyjęła następujące rezolucje polityczne:

1. Rada Naczelna Chrz. Dem. stoi na stanowisku, że **w obecnej dobie przesilenie gabinetowe jest niewskazane** i wzywa Klub Parlamentarny Chrześc. Dem., aby starał się do niego nie dopuścić.
2. Wobec podejmowanych przez lewicę prób lekkomyślnego rozszerzania ram budżetowych, Rada Naczelna wzywa Klub Parlamentarny Chrześc. D., aby przeciwstawił się bezwzględnie wszystkimi siłami tej zgubnej taktyce, a w **razie potrzeby odwołał się do opinji społeczeństwa i wskazał, kto ponosi odpowiedzialność za ewentualne zachwianie budżetu i nadmierne obciążenie podatkami społeczeństwa;**
3. Rada Naczelna po wysłuchaniu referatu politycznego prezesa J. Chacińskiego przyjmuje go do zatwierdzającej wiadomości i stanowisko polityczne Klubu akceptuje.
4. Rada Naczelna wzywa klub poselski, aby kontynuując swoją dotychczasową politykę w sprawie utrzymania świąt, **przyspieszył rozpatrzenie naglego wniosku, złożonego w swoim czasie przez Klub Chrz. Dem., w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, kasującego święta** — zwłaszcza wobec zbliżającego się święta Matki Boskiej Gromnicznej.

## Prasa francuska o zatargu polsko-gdańskim

**Prasa stwierdza wrogie stanowisko władz W. M. Gdańska w stosunku do praw Polski. — Ważną rolę odgrywają w tej sprawie Niemcy. — Gdańsk prowadzi politykę pangermanistyczną.**

Paryż, 20. 1. (PAT.) Prasa francuska z wielkiem zainteresowaniem zajmuje się zatargiem polsko-gdańskim. Ogłoszone wczoraj i dzisiaj liczne artykuły wykazują, że opinja francuska uświadamia sobie doskonale ważność zagadnienia oraz rolę, jaką w tej sprawie odgrywają Niemcy. „Temps" oświadcza, że incydent ze skrzynkami pocztowemi stwierdza jeszcze raz wrogie stanowisko władz wolnego miasta w stosunku do niezaprzeczonych praw, przyznanych Polsce przez traktat wersalski i wypływających z niemieckiej konwencji.

Działalność Niemiec usiłuje wywrzeć w opinji europejskiej wrażenie, że postanowienie traktatu wersalskiego, zapewniające Polsce swobodny dostęp do morza spowoduje wielkie trudności, podczas gdy trudności te są zupełnie sztuczne. Sprawa korytarza gdańskiego tak, jak ją przedstawia propaganda niemiecka, w rzeczywistości nie istnieje. Podjęta przez Niemcy kampanja dąży jedynie do naruszenia sytuacji, ustalonej przez traktat pokojowy.

Berlin patrzy niechętnym okiem na konsolidację państwa polskiego i czyha na sposób łatwiejszego podważenia stanowiska Polski. Francja doskonale zdaje sobie sprawę ze sytuacji. Inne państwa, które zachowywały się mniej przyjaźnie w początkach odbudowy państwa polskiego, są dzisiaj zmuszone uznać, że Polska jest niezbędnym czynnikiem utrzymania porządku politycznego w Europie. **Pokojowe pragnienie Polski ujawniły się jasno na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów, dzięki stanowczej deklaracji ministra Skrzyńskiego,** zdecydowanego zwolennika obowiązkowego arbitrażu, opartego na nienaruszalności traktatów. Incydent stwierdza ponownie, **że wpływy Niemiec idą stale w kierunku sztucznego podtrzymania wszelkich nieporozumień, mogących komplikować problematy Polski. Polska nie może być odpowiedzialną za niedogodności, wynikające z traktatów.** Podkreślając niepodległość jej istnienia, kończy „Temps": **Traktaty te stworzono na korzyść pewnych polskich praw, których nie może się ona zrzec, nie narażając na szwank swego bezpieczeństwa.**

Paryż, 20. 1. (PAT.) „Ere Nouvelle", omawiając ostatni incydent gdański powątpiewa, czy machinacje nacjonalistów niemieckich w Gdańsku odniosą skutek, ponieważ zbyt wiele interesów materjalnych łączy Gdańsk z Polską. „Matin" podkreśla, że senat gdański prowadzi politykę pangermanistyczną, zabójczą dla interesów wolnego miasta. Dziennik przypomina przy tej sposobności o szykanach, na jakie zawsze narażeni bywają obywatele francuscy w Gdańsku.

## Pertraktacje polsko-czeskie.

**Poseł czeski w Warszawie zapatruje się optymistycznie na sprawę traktatu polsko-czeskiego.**

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Warszawski korespondent „Głosu Pomorskiego" był wczoraj wieczorem przyjęty przez posła republiki czecho-słowackiej, u którego informował się o stanie pertraktacyj pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Poseł czeski zapatruje się na powyższą sprawę niezmiernie optymistycznie i sądzi, że pertraktacje zakończą się wkrótce z pomyślnym rezultatem dla obydwu stron. Podkreślił on m. in. szczególnie znaczenie konwencji kolejowej oraz uregulowanie tranzytu przez Czechy.

## Pożyczka amerykańska będzie zrealizowana w najbliższym czasie.

Warszawa, 20 1. (Pat.) Po skończonem posiedzeniu wczorajszem w sejmowej komisji budżetowej zwrócił się do p. premjera Grabskiego współpracownik „Kurjera Polskiego" z prośbą o dodatkowe informacje w sprawie pożyczki amerykańskiej. P. premjer oświadczył: Mogę powtórzyć raz jeszcze, że sprawa pożyczki amerykańskiej jest na jak najlepszej drodze. Będziemy ją realizować w jak najszybszym czasie na warunkach dobrych i na procencie względnie umiarkowanym. Mówię — na warunkach dobrych, albowiem nas tylko



## W sprawie demagogji budżetowej.

Obrady nad budżetem w sejmie czy w komisjach delegowanych z sejmu z natury rzeczy muszą się opierać na ściśle z góry obmyślanych przepisach i normach konstytucyjnych, winne być przez prawdziwych fachowców załatwiane.

Tak jest wszędzie za granicą zwłaszcza angielskie przepisy konstytucyjne dotyczące budżetowania pilnie baczą nad tem, **aby każdy projekt zwiększenia budżetu wskazywał źródła pokrycia.** Inaczej jest u nas, **gdzie** zaślepieni demagogją partyjną i ciasnym **partykularyzmem** posłowie uchwalają bardzo daleko idące **zwiększenia** budżetu wydatków, nie troszcząc się o to czy stać nas na to, by polskie życie gospodarcze, **już i tak** mocno przyduszone śrubą podatkową, było **w stanie po**kryć te nadwyżki, czy nie będą one, co **jest o wiele** prawdopodobniejsze, zapłacone przez spadek **złotego.**

Ostatecznie można się pogodzić, jeśli **plenum sejmu** uchwala rzeczy idące po myśli interesów partji **lub nawet** prywatnych jednostek.

**Ale komisja budżetowa wszędzie i zawsze powinna stanąć na gruncie państwowym.** Nie domki poszczególnych partji ale gmach nawy państwowej winna ona ratować. W preliminarzu budżetowym na r. 1925 dochody i wydatki oscylują w granicach 2 miljardów.

Co do dochodów to przynieść one mają przy podatku majątkowym *333* miljony zł., gruntowym 55 milj. zł., dochodowym 75 milj. zł., przemysłowym 165 milj. zł., domowym 18 milj. zł., pozostała reszta przypada na podatki pośrednie.

Tak wyglądają preliminowane dochody. Trzeba się na nie patrzeć przez różowe okulary, ażeby sądzić, że to co zostało preliminowane zostanie osiągnięte. Wszak posiadamy już pewne doświadczenie z lat ubiegłych, i tak podatek majątkowy w roku 1924 dał zaledwie 60 proc. tego, co było preliminowane, podatek dochodowy — najlatwiejszy do uchylenia się — 52 proc. Jedynie podatek przemysłowy dał nadwyżkę *27* milj.

Jeżeli wyniki z lat ubiegłych weźmiemy za podstawę kalkulacji nie tego, co się pragnie aby wpłynęło do skarbu państwa, lecz co jest możliwem do osiągnięcia to przynajmniej **jakie 30 proc. preliminowanych dochodów uznać trzeba będzie z góry za nieściągalne.**

W tych warunkach komisja budżetowa debatować winna nad redukcją preliminowanych wydatków, a nie nad ich zwiększeniem. **Bo gdzie pokrycie?** O ile rzeczywiste wpływy do skarbu sięgają cyfry zamierzonej o tyle faktyczne wydatki wyczerpują w zupełności sumę preliminowaną a nawet częstokrotnie ją przewyższają.

W tych warunkach trzeba być niezmiernie ostrożnym, ażeby nie zburzyć tego, co z tak drobiazgową dokładnością zbudowane zostało.

Tymczasem co robi komisja budżetowa? Oto już w pierwszych dniach swych obrad podwyższyła ona wydatki na gmachy reprezentacyjne o 650 tys. zł., co można było odłożyć na lepsze czasy. W trzecim dniu podwyższono wydatki min. rolnictwa o **40 miljonów** na różne stypendja, meljoracje, kredyty dla rolnictwa itp.

Powszechnie wiemy, że polski bilans państwowy w roku 1924 kształtował się wybitnie ujemnie. Deficyt wynosi 151 miljonów, kurs złotego ratuje dodatni bilans płatniczy, gdzie mamy przewyżkę 270 miljonów złotych, co tłumaczymy kredytami zagranicznymi, oszczędnościami emigrantów itp., a nadewszystko umiejętną polityką Banku Polskiego i ministra skarbu, który potrafił zrównoważyć wydatki z dochodami. Gdyby akcja komisji budżetowej skierowanej w kierunku zachwiania tej równowagi uwieńczona miała być pozytywnym rezultatem, wtedy znów niepodobnym mieć do czynienia ze spadkiem **naszej waluty. A więc precz ze szkodnikami państwa.**

**J. Kr.-ski.**

# Germanizacja na Kaszubach.

Czy żyjemy w wolnej Polsce, czy znajdujemy się nadal pod panowaniem niemieckiem? To pytanie zadawać trzeba sobie nieraz, patrząc na to, co się dokoła nas dzieje. A dzieją się rzeczy tak nieprawdopodobne, tak potworne w swej bezczelności, że ludziom rozsądnym w żaden sposób nie chcą się pomieścić w głowie.

Widownią ostatniego takiego wypadku nieprawdopodobnego była Gdynia, ta sama Gdynia, w której buduje się jedyny port polski, na którą spogląda cała Polska, w nadziei, że stamtąd rozrośnie się nasza potęga morska. Oto w tej Gdyni zaszło coś niebywałego w drugie święto Bożego Narodzenia 1924 roku. W dniu tym, w kaplicy, wybudowanej dzięki ofiarności Polaków, z całego kraju, kapłan polski wygłosił słowo Boże — w języku niemieckim! Nic dziwnego, że niesłychany ten akt wywołał wielkie oburzenie wśród patrjotycznej ludności, która kazanie niemieckie uważała słusznie za zamach na polskość Gdyni.

Aby zrozumieć ten niesłychany i jedyny bodaj w swoim rodzaju wypadek, trzeba wiedzieć, że Gdynia należy dotychczas do czysto polskiej parafji w Oksywiu. Do niedawna był tam proboszczem dzielny patrjota ks. Łowicki, który niestety przeniósł się ku ogólnemu żalowi parafjan na inne probostwo. Na jego miejsce przybył ks. Przewoski. Podkreślić należy tutaj, że najstarsi parafjanie nie pamiętają, aby kiedykolwiek odbywały się w kościele oksywskim nabożeństwa niemieckie. Niezbyt dawno temu, za czasów niemieckich, Niemcy usiłowali zaprowadzić tam kazania niemieckie, lecz ponieważ ludność hurmem opuściła kościół, dalszych tego rodzaju prób poniechano.

Tak było za rządów pruskich, kiedy każdy Polak posiadał u nas wysoko rozwiniętą świadomość narodową i kiedy żaden ksiądz, chcący uchodzić za Polaka, nie byłby dobrowolnie zaprowadzał niemieckich nabożeństw, a gdyby to uczynił, byłby się naraził na nazwę zdrajcy sprawy narodowej.

Inaczej niestety dzieje sie obecnie. Popadliśmy w jakąś apatię i nie potrafimy już odnaleźć owej struny, która żywo reagowała na wszelkie zamachy na nasz język. W przeciwnym razie bowiem nikt na świecie nie potrafiłby nam narzucić nabożeństw w znienawidzonym dla nas języku. Czy nam się zdaje, że teraz, kiedy mamy rządy polskie, nie potrzebujemy już tak stać na straży naszego języka i narodowości, jak dawniej? Kto tak myśli grubo się myli, gdyż właśnie my tutaj na kresach zachodnich, my Kaszubi, którzy stanowimy straż polską nad Bałtykiem, jesteśmy wystawieni na jawne i skryte ataki ze strony Niemców, pragnących odzyskać Pomorze. Musimy więc rozbudzić w sobie dawne poczucie godności narodowej i nie pozwolić, aby ktośkolwiek śmiał nam narzucać język niemiecki, zwłaszcza w kościele. Modliliśmy się od wieków po polsku, słuchaliśmy w kościele kazań polskich i w tym względzie żadnych zmian nie chcemy. Ojcowie nasi byli Polakami-Kaszubami — i my nimi chcemy pozostać, języka naszego wydrzeć sobie nie pozwolimy.

A teraz do sprawy kazania niemieckiego w kaplicy polskiej w Gdyni. Narazie była to próba, wysuwanie macek w porcie polskim, aby wybadać opinję publiczną i następnie na dobre zabrać się do szerzenia niemczyzny w tej czysto polskiej wierze. Wszystkich zastanawia jednak pytanie, z czyjego polecenia czy na czyje życzenie wygłoszono kazanie niemieckie. Z oplecenia biskupa napewno nie, z polecenia rządu polskiego również nie. Komu więc zależy na zaprowadzeniu w Gdyni kazań niemieckich? Ta sprawa powinna koniecznie być wyświetlona i spodziewamy się, że nasze władze zabiorą się energicznie do zbadania tej tajemnicy. Czyżby ks. proboszcz Przewoski z własnej i nieprzymuszonej woli wprowadzał nabożeństwa niemieckie w Gdyni? Jeżeli tak, czy dla przypodobania się Niemcom? Ale jakim Niemcom? Czy tym razem czterem rodzinom w jego parafji? Bo do przypodobania się chyba Niemcom w Berlinie lub Gdańsku niema chyba powodu... Za czasów niemieckich zdarzało się niekiedy, że jaki ksiądz Niemiec lub Polak, chcący się podchlebić rządowi, samowolnie wprowadzał kazania niemieckie w czysto polskich parafjach. Takie germanizowanie ludności polskiej zwykle dobrze się opłacało. Zachodzi więc alternatywa następująca: Albo ks. Przewoski jest otwartym Niemcem, albo też człowiekiem, mówiącym, lecz nie czującym po polsku i spodziewającym się tutaj lada chwila zmian politycznych. Bo aby prawdziwy Polak, czujący po polsku, mógł się zdobyć na podobny krok, w to nikt nie uwierzy.

Ciekawe światło na postępowanie ks. Przewoskiego rzuca następujący fakt: Jeden z parafjan wystosował do niego list z prośbą o wyjaśnienie, co nakłoniło go do wprowadzenia w Gdyni kazań niemieckich. Odpowiedź ks. proboszcza na to zawierała jedynie poświadczenie odbioru owego listu. Pozatem nic! Fakt ten wyjaśnia dostatecznie stanowisko ks. Przewoskiego w tej smutnej sprawie.

Teraz warto zadać sobie pytanie, czy takie zajście byłoby możliwe w jakim innym kraju. Wyobraźmy sobie księdza Polaka lub Francuza, wygłaszającego w Niemczech kazanie w języku polskim lub francuskim do swych parafjan dlatego tylko, że oni odnośny język znają. Źle by pewnie na takiej próbie wyszedł, a w dodatku dostałby się w tarapaty z rządem. To samo zresztą stałoby się zresztą w każdym innym kraju, którego rząd posiada dosyć energji, aby wszelkie nadużycia ukrócić. Rząd nasz nie jest dość energiczny, aby zaznaczyć dobitnie swoje stanowisko i dlatego mamy napady bandyckie na kresach wschodnich i wprowadzanie kazań niemieckich w czysto polskich parafjach na kresach zachodnich. Gdyby rząd chciał raz wystąpić energicznie, przekonałby się, jak zyska na tem powaga jego u ogółu ludności.

Przeciw germanizowaniu ludności kaszubskiej zapomocą kościoła, cała Polska powinna wystąpić jak najenergiczniej. Na budowę kaplicy w Gdyni płynęły składki z całej Polski, głównie z Warszawy, wobec czego cały kraj ma prawo podnieść gromki okrzyk protestu przeciw zakusom germanizacyjnym. Każdy wogóle Polak ma prawo zaprotestować, bo sprawa Gdyni nie jest sprawą lokalną, lecz obchodzącą cały naród. Wiadomo, że Niemcy mówią o odebraniu Polsce Pomorza, twierdząc, że mieszkają tu przeważnie Niemcy. Tembardziej nie powinniśmy pozwolić na to, aby u nas sztucznie wytwarzano niemczyznę, albo choćby tylko jej pozory.

Twierdzi się, że Kaszubi są częściowo zgermanizowani. Ale czy zgermanizowali się sami, czy zostali zgermanizowani w podobny sposób, jak teraz usiłuje się uczynić w Gdyni? Największą szkodę polskości na Kaszubach wyrządzili księża germanizatorzy, którzy nadużywali swego stanowiska i poważania, jakiego doznawali wśród ludności. Żeby jednak usiłowali germanizować ludność kaszubską teraz za rządów polskich, to jest już niesłychany skandal, który głośnem echem powinien się odbić w całej Polsce, a zwłaszcza w naszych kołach rządowych.

**Władysław Pobłocki.**

# Z Sejmu.

## Przyjęcie szeregu uchwał. — Wnioski w sprawie wypadków w Gdańsku.

**Warszawa, 21. 1.** (Tl. własn.) Wczoraj pierwszy po długich ferjach dzień parlamentarny, nie przyniósł niczego szczególniejszego. Najważniejszym epizodem było oznajmienie od laski marszałkowskiej, że szereg wniosków, dotyczących ostatnich wydarzeń w Gdańsku będzie rozważony na najbliższem posiedzeniu Sejmu t. zn. w piątek. Pozatem omawiano w kuluarach sejmowych rozprawy w komisji budżetowej nad ekspose premjera Grabskiego oraz referat posla Stefana Dąbrowskiego.

**Warszawa, 20. 1.** (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu p. marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne o śp. pośle Tadeuszu Proszyńskim. Posłowie wysłuchali tego przemówienia, stojąc. Następnie ślubowanie poselskie złożył poseł Tadeusz Chwalibog i wszedł na miejsce zmarłego posła Proszyńskiego (Z. L. N.).

Z kolei uzupełniono porządek dzienny projektem ustawy o ratyfikacji układu w sprawie konsolidacji długów między Rzplitą Polską a Stanami Zjedn. Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej z tem, aby zajęła się nim jutro tak, aby sprawa mogła już w piątek wejść na plenum.

Następnie odesłano w pierwszem czytaniu nowelę do ustaw o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zaopatrzeniu emerytalnem, o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze podatków od nieruchomości w gminach miejskich, ustawę o opodatkowaniu win i miodu syconego oraz ustawę o monopolu zapałczanym i o opodatkowaniu zapalniczek. Po referacie pos. Faustyniaka (N. P. R.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym. Nowela uwzględnia nabyte prawa niższych pracowników biurowych, którzy utracili pracę wskutek wykupu fabryk prywatnych, narówni z pracownikami fabrycznymi.

Dalej przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uzgodnieniu z Konstytucją postanowień o stowarzysze niach w b. zaborze austrjackim. Sprawozdawca pos. Konopczyński (ZLN) proponuje przyjęcie ustawy w brzmieniu, uchwalonem w drugiem czytaniu z dwiema stylistycznemi poprawkami. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o zakresie mocy obowiązującej ustawy z dn. 17. 12. 1920 r. o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych obwodach Rzplitej oraz ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

Referent pos. Jedynek (Piast) wniósł o przyjęcie ustawy bez zmian.

W trzeciem czytaniu przyjęto również ustawę o radzie opieki społecznej według brzmienia, uchwalonego w drugiem czytaniu.

Po referacie pos. Wichlińskiego (Chrześc. Dem.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o gołębiach pocztowych. Ustawa ta reguluje nietylko zakazy i pozwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych ale nakłada również pewne obowiązki na hodowców i wymaga, by ci byli lojalnymi i życzliwymi dla państwa, wreszcie ustala dla gołębi pocztowych ochronę, aby nie były złośliwie tępione.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Wnioski nagłe w sprawie wypadków gdańskich wniosły: Wyzwolenie i Jedność Ludowa w sprawie prawno-politycznych stosunków między Rzplitą Polską a Gdańskiem, Zw. L. N., klub Chrz. Nar. i klub **Chrz. Dem. w sprawie uszczuplenia i pogwałcenia polskich praw państwowych w Gdańsku**, P. P. S. w sprawie konfliktu między Rzplitą a Gdańskiem. P. marszałek zaproponował, aby nad tymi wszystkimi wnioskami oraz nad wniesionym na ostatniem posiedzeniu analogicznym wnioskiem pos. Rudzińskiego (Wyzw.) komisja spraw zagr. podjęła w piątek rano dyskusję i złożyła ustne sprawozdanie na południowem posiedzeniu plenarnem. Izba zgodziła się na to.

Następne posiedzenie w piątek po południu o godz. 4.

# Z sejmowej komisji budżetowej.

## Pesymizm posła Michalskiego w sprawie planowej akcji oszczędnościowej.

**Warszawa, 20. 1.** (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała w dalszym ciągu referatu pos. Michalskiego (Chrześc. Nar.) Referent, omawiając dochody Ministerstwa Skarbu wr. 1924, stwierdza, że wyniosły one 87 proc. wszystkich dochodów, co dowodzi, że wszystkie niemal wydatki państwowe pokrywane są z podatków, pozostałe 13 proc. dochodami z przedsiębiorstw państwowych oraz dochodami administracyjnemi. Takiego stosunku dochodów z danin i monopolów do pozostałych dochodów niema w żadnem państwie. Zestawienie, ile ludzi i ile płaci obecnie w Polsce podatek bezpośredni, a ile płacono go zaborcom, prowadzi do wniosku, że kraj zubożał, gdyż wartość pieniądza znacznie zmalała. Z porównania preliminarza na rok 1924 i na rok 1925 okazuje się, że w dziedzinie danin publicznych i monopolów rząd preliminuje więcej o 26 proc., t. j. o 286 miljonów złotych. Rząd uwzględnił wszystkie zwiększone wyniki na rok 1924, natomiast pominął nietylko deficyt 138 miljonów w dziale podatków bezpośrednich, ale nie uwzględnił także przyczyn, które ten niedobór wywołały. Wskutek tego referent przewiduje, że dochody państwa w r. 1925 w stosunku do preliminowanych będą mniejsze o 350 miljonów. Można to przypuszczać tem śmielej, że o planowanej wielkiej akcji oszczędnościowej niema mowy w Polsce. Aby budżet nasz był realny, należy przewidzieć wydatki na rok 1925. Następnie referent omawia cały system podatkowy w Polsce i zaznacza, że według jego najgłębszego przekonania cały system podatków bezpośrednich może być przerobiony. Obecna cała organizacja podatków bezpośrednich jest konstrukcją nielogiczną urągającą fundamentalnym zasadom podatkowym: powszechności, równomierności, i sprawiedliwości opodatkowania. Życie samo wskazuje, w jakim kierunku powinna nastąpić przebudowa. Praca nad tem musi potrwać czas dłuższy, ale referent jest przekonany, że razem ze Sejmem do tej pracy przystąpi i rząd.

# Minister Skrzyński powrócił do Warszawy.

## Konferencja helsingforska nie doprowadziła do prawnego sojuszu lecz do sojuszu moralnego.

**Warszawa, 20. 1.** (Pat). Dziś rano powrócił z Helsingforsu p. minister spraw zagranicznych Aleksandenr Skrzyński. Na powitanie p. Ministra przybyli na dworzec członkowie poselstw estońskiego, fińskiego i łotewskiego oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z. Jednocześnie z p. ministrem powrócili do Warszawy poseł fiński p. Erick Ehrström oraz członkowie delegacji na zjazd w Helsingforsie.

**Ryga, 20. 1.** (Pat). Minister spraw zagr. Mejerowicz przyjął dziś przedstawicieli prasy, wobec których wyraził zadowolenie z rezultatów, osiągniętych na konferencji w Helsingforsie, podkreślając w szczególności doniosłe znaczenie konwencji arbitrażowej, podpisanej w formie możliwej do przyjęcia dla wszystkich państw. Na propozycję Łotwy arbitrażowi nie będą podlegały kwestje terytorjalne i ustawodawstwa wewnętrznego.

Pragnęlibyśmy — mówił minister — zapobiedz ewentualnemu mieszaniu się zagranicy do spraw naszych wewnętrznych. Rząd łotewski powinien poważnie myśleć o odszkodowaniach za wywłaszczone posiadłości ziemskie, — należę do stronnictwa, któreuważa za rzecz konieczną spłatę odszkodowań wogóle — a jako mąż stanu muszę domagać się odszkodowań przynajmniej dla cudzoziemców.

Dla opracowania odnośnego projektu ustawy rząd powoła specjalną komisję.

Reasumując wyniki konferencji helsingforskiej, minister oświadczył, iż nie przynosi ona wprawdzie prawnego sojuszu czterech państw doprowadziła jednakże do sojuszu moralnego. Z Estonią — zakończył minister — związani już jesteśmy formalnem przymierzem. Gdyby zamach stanu w Tallinie przybrał większe rozmiary, albo gdyby narodowi estońskiemu nie udało się własnemi siłami sparaliżować zamachu na swoją wolność, wówczas Łotwa zarówno z obowiązku prawnego, jak i moralnego pospieszyłaby niezwłocznie z pomocą.

# Konferencja dyrekcyj kolejowych polskich w Gdańsku

**Gdańsk, 20. 1.** (AW). W dyrekcji kolejowej gdańskiej rozpoczęła się dzisiaj konferencja delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych w Polsce dla uzgodnienia wszystkich zarządzeń, ujednostajnienia stawek pobieranych za składanie towarów itd. Konferencja ukończy swe obrady zapewne jutro.

### UROCZYSTOŚCI SIENKIEWICZOWSKIE W NANCY.

**Warszawa, 20. 1.** (AW). W Nancy odbyły się uroczystości ku czci Henryka Sienkiewicza, zorganizowane przez lokalną sekcję francusko - polską. Między innemi wygłosił odczyt prof. literatury Bruneu.

### GĘSTA MGŁA W HOLANDJI.

**Amsterdam, 20. 1.** (Pat). Od kilku dni niezwykle gęsta mgła panuje na wybrzeżu holenderskiem. Od niedzieli ostatniej żaden statek nie mógł wejść do portu amsterdamskiego. Donoszą o kilku zderzeniach statków na morzu.

# Rząd Luthera może być etapem do przywrócenia monarchji.

**Posiedzenie Reichstagu. — Votum nieufności socjal-demokratów. — Nacjonaliści popierają rząd. — Partja centrum nie uważa się związaną formalnie z rządem.**

**Berlin, 20. 1.** (A. W.) Na dzisiejszem posiedzeniu reichstagu rozpoczęły się debaty nad wczorajszem expose kanclerza. Debatę rozpoczął mową socjalistyczny poseł Breitscheid, który wygłosił wybitnie opozycyjną mowę. Breitscheid krytykując mowę kanclerza nazywa ją „podróżą naokoło całej polityki Niemiec“ Nowy rząd o wszystkiem chce myśleć, wszystkiem się zajmuje i wszystko przyrzeka. Mowa jego była zapowiedzią polityki linji środka. Rząd jego jest obrazem podobnym do rządu poprzedn. Rząd Luthera dąży do tego do czego dążył rząd Marksa. Jeżeli jego powiedzenia są szczere, niewiadomo po co wywołało się kryzys ostatnich miesięcy.

Stresemann usiłował namówić niemiecko-narodowych do wstąpienia do rządu republikańskiego. Obawiać się obecnie należy, że ta próba skończyła się na wrócenie jego samego. Rząd Luthera należy scharakteryzować jako rząd wątpliwy republikanów, obok których siedzą niewątpliwie monarchiści. Poseł B... zapytuje Stresemanna czy prawdą jest że rząd niemiecki zaproponował kompromis w sprawie Kolonji (rząd nie udzielił jeszcze odpowiedzi). B. krytykuje skład rządu, wyrażając obawę, że może być on etapem do przywrócenia monarchji (głosy na ławach prawicy: „Chwała Bogu nareszcie!“).

**Berlin, 20. 1.** (PAT.) Następny mówca hr. Westarp (nacjonalista) oświadczył imieniem swej partji, że nie zamierza ona bynajmniej zmieniać swego programu politycznego i że nie bierze odpowiedzialności za działalność obecnego rządu, gabinet ten jednak nacjonaliści będą popierali.

Były kanclerz Fehrenbach imieniem centrum odczytuje deklarację, stwierdzającą, że stronnictwo jego zdecydowało się wziąć udział w rządzie obecnym, nie widząc innego sposobu zażegnania przewlekłego kryzysu gabinetowego, jednak partji centrum nie uważa się za związaną formalnie z obecnym rządem. Dopóki gabinet Luthera będzie prowadził politykę objektywną, zgodną z programem centrum, dopóty partja centrum będzie rząd podtrzymywała. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu złożone zostały dwa wnioski, jeden zaproponowany przez nacjonalistów, ludowców, centrowców i ludowców bawarskich oraz partję gospodarczą, zawierający aprobatę deklaracji rządowej i drugi wniosek socjal-demokratów, wyrażający rządowi votum nieufności.

# Obchód nacjonalistyczny w Gdansku.

**Gdańsk, 20. 1.** (AW). W rocznicę utworzenia monarchji niemieckiej urządzono na terenie W. Miasta szereg uroczystych obchodów nacjonalistycznych. Obchód na terenie Sopot stał się powodem do skoncentrowania wszystkich organizacji nacjonalistycznych pod wodzą „kriegervereinu“. W pochodzie z pochodniami brała udział organizacja Stahlhelmu. Podobny obchód odbył się również w politechnice, przyczem między innymi wojowniczą mowę wygłosił profesor Klöppel a rektor powiedział „Musimy dożyć lepszego jutra“.

# Czy Niemcy i Sowiety zostaną zaproszone na konferencję rozbrojeniową

**Paryż, 20. 1.** (Pat). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, powołując się na miarodajne źródła, iż Niemcy zostaną zaproszone do udziału w drugiej konferencji rozbrojeniowej, którą prezydent Coolidge zwołuje w lecie lub jesieni roku bieżącego. Rosja otrzymałaby zaproszenie jedynie w tym wypadku, gdyby wszczęto rokowania o uznanie rządu sowieckiego i gdyby te rokowania zostały zakończone przed zwołaniem konferencji. Rząd St. Zjednoczonych wyraża nadzieję, iż stosunek 5 : 5 : 3, który znalazł zastosowanie do wielkich okrętów wojennych zostanie przyjęty również w stosunku do lekkich krążowników i łodzi podwodnych. Pozatem program konferencji obejmuje rozbrojenia powietrzne oraz rewizję traktatu z Chinami i krajami Dalekiego Wschodu.

# Opinja angielska o kryzysie w Rosji sowieckiej.

**Dymisja Trockiego. — Rząd angielski musi nadal zachować rezerwę wobec Moskwy.**

**Londyn, 20. 1.** (PAT.) Tutejsze pisma poranne komentują obszernie dymisję Trockiego. „Times“ wyraża przypuszczenie, że sowietom uda się — być może — zwyciężyć także i obecny kryzys. Opinja zagraniczna — pisze „Times“ — będzie śledziła z zainteresowaniem dalszą ewolucję organizacji sowieckiej po utracie jej głównych szefów Lenina i Trockiego. „Morning Post“ pisze, że z punktu widzenia opinji europejskiej należy uważać za zjawisko dodatnie rozpoczęcie walki między triumwiratem Kamieniew - Stalin - Zinowjew a Trockim, przerastającym niewątpliwie klikę, której obecnie ustąpił władze. **Trocki odszedł — kończy „Morning Post“ — pozostawiając władzę ludziom dzikim i nieudolnym.** Dla rządu angielskiego jest to przestrogą, aby zachował wobec Moskwy dalej rezerwę. „Daily Chronicle“ zaznacza, że **wypadki ostatnie nie oznaczają bynajmniej osłabienia oligarchji bolszewickiej, uprawniają jednakże do przypuszczenia, że zarówno idea bolszewizmu, jak i wybitne osobistości ruchu sowieckiego zbliżają się do swego upadku.**

# Ambasador sowiecki u Herriota.

**Jeżeli Sowiety nie zmienią taktyki, wówczas rokowania z Francją rozpoczęłyby się pod złą wróżbą.**

**Paryż, 20. 1.** (PAT.) Dzienniki, podając wiadomość o rozmowie Herriota z Krassinem, uzupełniają ją następującymi szczegółami: Przy omawianiu sprawy długów, Herriot wspomniał o depeszy, otrzymanej od ambasadora Herbette, donoszącej, że Litwinow oświadczył mu, iż sowiety kwestjonując konieczność spłacenia długów, nie oświadczyły przecież nigdy że nic nie będą płacić.

Herbette odpowiedział na to Litwinowi — głosi depesza — że opinja francuska z trudnością orjentuje się w podobnych subtelnościach. Herriot dał do zrozumienia Krassinowi, że jeżeli taką jest taktyka sowietów, wówczas rokowania natrafiłyby na trudności i rozpoczęłyby się pod złą wróżbą.

„Matin“ uważa, że w czasie audjencji, udzielonej przez prezydenta Doumergue'a Krassinowi, prezydent złożył oświadczenie w tym samym duchu.

## UDEKOROWANIE METROPOLITY KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO.

**Warszawa, 20. 1.** (Pat) W dniu 20 stycznia br. o godz. 12 w południe w ministerstwie Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. w obecności dyrektora departamentu ogólnego p. d-ra Karola Dawidowskiego, dyrektora departamentu wyznań p. dr. Stanisława Piekarskiego, zastępcy naczelnika wydziału p. M. Borowskiego, księdza protoprezbitera Terencjusza Teodorowicza i sekretarza konsystorza prawosławnego Gołubowskiego odbyła się uroczystość udekorowania wielką wstęgą orderu Odrodzona Polska księdza arcybiskupa Djonizego metropolity kościoła prawosławnego. Przy akcie wręczenia orderu kierownik Min. W. R. i O. P. prof. Jan. Sawicki oraz ks. arcybiskup Dionizy metropolita kościoła prawosławnego wygłosili okolicznościowe przemówienia

# O wystawy sztuki polskiej we Włoszech.

(Korespondencja własna).

Rzym, w styczniu

U źródeł natchnienia, największych twórców plastyki, w rozbłękitnionych Włoszech, pomiędzy potrzaskanemi kolumnami wiecznego miasta, skróś igrania na wietrze cieni cyprysów i palm przewijają się jasne pasma tradycji poczynania polskiej twórczości w dziedzinie malarstwa.

Dla artystów całego świata są Włochy ze swem przecudnem plenair'em ziemią obiecaną. Dają im i możność zapatrywania się w obrazy mistrzów epok świetnych minionych dawno, dają im nastrój niefrasobliwy i beztroski, którego początków szukać należy w lubieżnym kulcie Backhusa, lub słonecznej dobie Rainesansu. Urobiło się we Włoszech przedziwnie subtelne odczucie i zrozumienie sztuki, zwłaszcza malarstwa, w którem pierwiastki wzrokowe wysuwają się na plan pierwszy. Barwa — kształt — linja — gest — oto czynniki, które z taką siłą przemawiają do fantazji Włochów. Niema więc lepszego gruntu dla talentów i genjuszy nad publiczność i kraj włoski. Z drugiej strony artysta znalazłszy się na „jasnym brzegu“ musi pracować całą siłą swego entuzjazmu, gdyż gorączka tworzenia, nie daje ani chwili spokoju. Bywa czasem jednak inaczej.

W pięknym, girlandą drzew otoczonym lokalu przy via du Prefetti w Rzymie otwarto niedawno temu wystawę malarstwa polskiego. Znaleźliśmy tam obrazy H. Siemiradzkiego, zwłaszcza te, w których na pierwszy już rzut oka uderza ten pierwiastek wpływu włoskiego. Pozatem znajdują się na wystawie obrazy kilku współczesnych malarzy. A więc lekkie w kolorycie bajeczne żywe pejzaże trypolitańskie prof. Bakatowicza, prof. Stabrowskiego widoki morskie z Sycylji zwłaszcza z Taorminy i kilku innych artystów.

W otwarciu wystawy brali udział ambasadorowie Skrzyński i Zalewski, dalej p. Tomasini z małżonką, oraz ks. arcybiskup Cieplak. Zainaugurował wystawę Zygmunt Kulczycki, krótkim wykładem o początkach i rozwoju sztuki polskiej, ilustrując swe wywody pięknemi przeźroczami.

Opinja prasy rzymskiej jest bardzo pochlebna, niekiedy wprost entuzjastyczna. Wogóle społeczeństwo włoskie odnosi się do Polaków, do ich sztuki zwłaszcza z dużą sympatją i pieczołowitością.

Trzeba więc wobec dorywczości tych wszystkich wystaw, choćby nawet ostatniej — głośno zaapelować do sfer artystyczno-literackich Polski aby we własnym interesie zdobyli się na rzutkość i uchwycenie w rękę okazję wystaw międzynarodowych w Wenecji i Rzymie nie omieszkali zorganizować działu polskiego malarstwa.

Doprawdy dopiero patrząc na ostatnie wysiłki malarstwa włoskiego czy francuskiego widzi się wartość mistrzów polskich. Trzeba się starać, żeby zagranica dowiedziała się o nas, żeby porównując malarstwo polskie ze swojem, przekonała się o istotnej wartości naszego malarstwa.

Człowiek mocny nie czeka sposobności, lecz stwarza je sobie sam. — To samo można odnieść do narodów.

**F. Valena.**



H. RIDER HAGGARD

# ONA.

**Powieść.** 100

**DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY**

**(Tłum. Bron. Falk).**

Leon skinął głową; w ostatnim czasie stał się bardzo milczącym. Wyruszyliśmy w drogę, nie mając ze sobą nic, prócz ubrania, kompasu, rewolwerów, karabinów szybkostrzałowych i dwóch setek ładunków i na tem kończy się opowieść o naszej wyprawie do starożytnych ruin potężnego, królewskiego Kôr.

Nad dalszemi naszemi przygodami — jakkolwiek dziwne były i różnorodne — postanowiłem, po namyśle, nie rozwodzić się tutaj. Na załączonych kartach, próbowałem dać tylko krótki i wierny opis niezrównanej — wierzę w to — przygody i tego dokonałem, nie z myślą bezpośredniego jej opublikowania, lecz celem utrwalenia na papierze szczegółów podróży naszej i jej rezultatów, które mam świeżo w pamięci i które, jestem przekonany, wzbudzą zainteresowanie całego świata, jeśli kiedyś zdecydujemy się na ich ogłoszenie. Tego jednak postanowiliśmy nie robić za naszego życia.

Koniec tej historji nie zasługuje na uwagę szerszego ogółu, przypomina bowiem przygody niejednego podróżnika po Środkowej Afryce. Wystarczy wspomnieć, że dotarliśmy, po niezwykłych trudach i cierpieniach do Zambezi, która, jak się okazało, płynęła w odległości jakich stu osiemdziesięciu mil na południe od miejsca, gdzie nas pożegnał Billala. Tu przebywaliśmy w niewoli u jakiegoś dzikiego szczepu, który uważał nas za istoty nadprzyrodzone, głównie z powodu młodzieńczego wyglądu Leona i jego śnieżno-białych włosów. Z niewoli tej uciekliśmy ostatecznie i przebywszy Zambezi, wędrowali na południe, gdzie ginących z głodu spotkał, na szczęście, portugalski łowca słoni, z pochodzenia mieszaniec, który tropił stado w głębi kraju, w okolicach dotąd mu nieznanych. Człowiek ten zaopiekował się nami z niezwykłą serdecznością i dzięki jego pomocy dotarliśmy ostatecznie, po niezliczonych przygodach i trudach, do zatoki Delagoa, w osiemnaście miesięcy od chwili przeprawienia się przez trzesawiska Kôr i zaraz następnego dnia udało się nam wsiąść na jeden ze statków parowych, kursujących między Anglją i Przylądkiem. Podróż mieliśmy pomyślną; statek przybył do Santhampton akurat w dwa lata od chwili wyjazdu na tę niezwykłą i pozornie śmieszną wyprawę. Piszę te ostatnie słowa, a Leon pochyla się nademną w moim dawnym pokoju w Kollegjum, tym samym pokoju, do którego przed jakimi dwudziestu dwu laty zapukał biedny mój przyjaciel Vincey w pamiętną noc swojej śmierci, niosąc żelazny kufer.

Na tem również kończy się moja opowieść w odniesieniu do świata naukowego i szerszej publiczności. Jaki będzie jej koniec w odniesieniu do Leona i do mnie, trudno przewidzieć. Czujemy jednak, że nie ma ona dotąd rozwiązania. Historja, która zaczęła się na dwa tysiące lat przed naszą erą, może przeciągnąć się w daleką, nieokreśloną przyszłość.

Często siedzę samotny wśród nocy, patrząc oczyma duszy w mroki niezbadanej przyszłości i zastanawiam się, pod jaką postacią i w jakiej formie rozwinie się ostatecznie ten wielki dramat i gdzie rozegra się jego akt następny. A kiedy rozpocznie się ten końcowy epizod — a nie wątpię w to, że rozpocząć się musi dzięki Przeznaczeniu, które zmierza wprost do celu i nie może być zmienione — jaką rolę odegra w nim piękna Egipcjanka Amenartas, królewna z rodu Faraonów, dla miłości której kapłan Kallikrates złamał śluby, złożone Izydzie, i w obawie przed nieuchronną zemstą obrażonej bogini uciekł wzdłuż wybrzeży libijskich, aby zginąć w królewskim mieście Kôr.

**KONIEC.**

# Piąta rocznica oswobodzenia Grudziądza.

**W sprawie obchodu piątej rocznicy oswobodzenia Grudziądza otrzymujemy następującą odezwę:**

**OBYWATELE!**

Zbliża się dzień 23 stycznia, dzień, w którym w roku 1920 pkroczyły wojska polskie do naszego miasta i po 150 letniej niewoli powrócił Grudziądz na łono swej Macierzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Piątą rocznicę oswobodzenia naszego miasta, obchodzić będziemy w tym roku w dniu **23 i 25 stycznia.** By nie odrywać się od zajęć, poprzestaniemy w dniu 23 na uczczeniu pamięci rocznicy **przez wstrzymanie całkowitego ruchu na czas 2 minut o godzinie 2-giej popoł. tj. o tej godzinie, w której wkroczyły wojska polskie w mury Grudziądza.** Syreny fabryczne dawać będą sygnały bez przerwy przez 2 minuty. Niech cisza poważna, która zapanuje w naszem mieście, uczci tę wielką rocznicę.

**W przeddzień** rocznicy capstrzyk orkiestr wojskowych przypomni ludności o nadchodzącym radosnym dniu.

W **niedzielę,** dnia 25 o godzinie 12.50 w kościele farnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w którem zechcą wziąść udział przedstawiciele Władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich szkolnictwa, prasy, organizacji społecznych, obywatelstwa oraz delegacje wszelkich towarzystw i organizacji ze sztandarami.

**Wieczorem** o godzinie 8-mej odbędzie się obchód uroczysty w sali teatralnej w „Tivoli".

Niniejszem wzywamy mieszkańców miasta Grudziądza, by jaknajliczniej wzieli udział w tej radosnej dla nas rocznicy i aby przyozdobili domy swe chorągwiami i emblematami narodowemi, które winny pozostać od dnia 23-go aż do 26 bm. W dniu 25. I. odbędzie się kwesta uliczna na fundusz oswobodzenia miasta Grudziądza.

Rodacy! winniśmy pamiętać, że w dniu 23 stycznia 1920 r. odzyskaliśmy wolność i niepodległość, o której żeśmy tyle lat marzyli i krew nasza za nią przelewali.

Niech dzień 23 stycznia pozostanie jako niezapomniana data w sercach naszych! KOMITET.

# Straszny wypadek zatrucia czadem.

**Popołudniową ciszę przerwał spazmatyczny płacz dziecka. — Zdziwienie przechodniów. — Energiczna akcja ratunkowa. — Dwie śmiertelne ofiary. — Reszta rodziny walczy ze śmiercią w szpitalu.**

W numerze poprzednim podaliśmy krótką wiadomość o katastrofie otrucia całej rodziny. Dziś możemy podać dokładny przebieg wypadku.

Przedwczoraj usłyszeli przechodnie na ulicy Starorynkowej głośny **płacz dziecka.** Z początku nie można było się dokładnie zorjentować, skąd płacz pochodzi.

Tymczasem na ulicy poczęło się zbierać coraz więcej ludzi. Zjawili się i posterunkowi. Po chwili dopiero przekonano się, że płacz pochodzi z mieszkania brudnej i ciemnej suteryny kamienicy narożnej przy ulicy Murowej i Starorynkowej. Dwóch posterunkowych oraz kilku przechodniów, weszło szybko do środka. Płacz dziecka trwał ciągle. Drzwi do mieszkania zastano zamknięte. **Na schodach unosił się silny zapach czadu.**

Nie ulegało już dłuższej wątpliwości, że wewnątrz musiało zajść coś strasznego. Wyłamano drzwi i oczom wszystkich przedstawił się **okropny widok.**

W mieszkaniu, w którem unosiły się gęste i gryzące chmury czadu leżało na łóżkach 5 osób zupełnie nieprzytomnych. W małej kołyseczce płakała 4-ro tygodniowa dziecina — **cudem jakimś ocalona.** Na miejsce wypadku przybył natychmiast lekarz i policja. Otworzono wszystkie drzwi i okna, oraz poczęto cucić zaczadzonych.

Pomoc okazała się tylko częściowo skuteczną, albowiem matka wycieńczona ciężką pracą i borykaniem się z losem zmarła, a wraz z nią 5-letni synek. Pozostałych zdołano uratować i przewieść do szpitala miejskiego.

# Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 22 stycznia. Wincentego m
Wschód słońca 7 59 zachód 4 25
Wschód księżyca 5 41 zachód 2 11.

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest **otwarta:**

**W Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

**Na Chełmińskiem przedmieściu** w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

**W Tarpnie,** w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

**NASZE POWIEŚCI.**

W numerze dzisiejszym kończy się powieść drukowana w feljetonie naszego pisma pt. „Ona". O ile zdołaliśmy wywnioskować z opinji naszych czytelników powieść o kolorycie egzotycznym i silnie skondensowanej dramatycznie akcji — cieszyła się wielkiem uznaniem i z pewnością z żalem przychodzi się obecnie niejednemu rozstać z tajemniczą bohaterką i dziwnemi przygodami związanemi z jej osobą.

Spieszymy jednak podzielić się z czytelnikami z pocieszającą wiadomością. Już od jutrzejszego numeru poczniemy drukować w odcinku równie ciekawą powieść choć nie opartą o egzotykę. Tym razem wybraliśmy utwór autorki polskiej, która nim zadebiutuje na niwie literatury pięknej.

Sami czytelnicy przekonają się o wybitnych wartościach powieści, zwłaszcza jej części drugiej. Nie obojętną również będzie wiadomość o tem, że autorka powieści pt. „Syn" mieszka w Grudziądzu i bardzo intensywnie pracuje literacko, co rokuje w przyszłości piękne wyniki pracy.

—** **Otwarcie kursu w Pomorskiej Okręgowej Szkole Policyjnej.** Wczoraj rano nastąpiło uroczyste otwarcie trzeciego z rzędu kursu na przodowników Policji państwowej, w tutejszej Pomorskiej Okręgowej Szkole Policyjnej — mieszczącej się jak wiadomo w koszarach Centralnej Szkoły Żandarmerji, przy końcu ulicy Młyńskiej. Ceremonja otwarcia rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, celebrowanem przez ks. dziekana Dembka. Do mszy służyli dwaj funkcjonarjusze Policji Państwowej, obecni uczniowie kursu. W kościele zebrali się wszyscy członkowie teraźniejszego kursu wraz ze swymi komendantami i profesorami, następnie wyższe władze policyjne oraz moc osób cywilnych. Po nabożeństwie odmaszerowali uczniowie do koszar, gdzie o godz. 10 rozpoczęły się wykłady. Na kursie jest zapisanych przeszło 60-ciu słuchaczy.

—** **„Londyńskie" nastroje w Grudziądzu.** Dzisiaj wczesnym rankiem otuliła gęstym całunem nasze miasto prawdziwie londyńska mgła, przy równoczesnem dość znacznem obniżeniu się temperatury powietrza. **Na 25 kroków nie można było już niczego dostrzec.** Wskutek tego zapanowały w naszem mieście prawdziwie londyńskie nastroje. Tramwaje z iście angielską flegmą, wlokły się przez ulice miasta z nie określonem znudzeniem. „Londyńscy" bywalcy (z gazet lub map) stwierdzili stanowczo, że Grudziądz już zupełnie nie różni się od Londynu (z wyjątkiem „kilku drobnych" usterek). „Nielondyńczycy" ale zato ludzie znający się nieco na pogodzie sądzą, że dzisiejsza mgła jest zwiastunką niedalekich wielkich opadów śnieżnych.

—** **Orzeźwiająca kąpiel.** Wczoraj około godziny 6-tej wieczorem wyszedł z jednej z tutejszych restauracji, pewien mężczyzna kompletnie pijany. Kawalerska fantazja, podniecona obficie alkoholem, rozsadzała mu piersi, pobudzając go do „słowiczych" śpiewów i krzyków. Odbywszy małeńki spacer po głównych ulicach naszego miasta, gdzie zawarł kilkakrotnie mniej przyjemną znajomość z kilkoma latarniami i drzewami, a nawet poczuł jakąś dziwną sympatję do jednej z szyb wystawowych, popadł następnie w tęskną melancholję, skierowując słusznie swoje kroki „na pola i lasy". Znalazłszy się na ulicy Młyńskiej począł bardzo filozoficznie zastanawiać się nad tem, dlaczego Trynka płynie w tę a nie inną stronę. Nie znalazłszy widocznie w swej „zalanej" głowie dostatecznej na genjalne zapytanie odpowiedzi, począł ze stoickim spokojem rozbierać się nad brzegiem rzeczułki. Po chwili wszedł tylko w bieliźnie w zimne nurty Trynki. Na szczęście lodowata woda pokazała mu przyćmiony obraz rzeczywistości, gdyż już o wiele prędzej wyszedł z rzeki, udając się szybko do domu. Po drodze przysięgał sobie, że już więcej nie ruszy ani — kieliszeczka.

—** **Poszukiwanie akuszerki.** W związku z wczorajszem znalezieniem w naszem mieście podrzutka — o czem pisaliśmy — tutejsza policja śledcza poszukuje w celu wykrycia matki i wyjaśnienia sprawy tej akuszerki, która była przy porodzie dziecka w nocy z 18 na 19 bm Matce była na imię Krystyna lub Janina. Którąby z pp. akuszerek cośkolwiek o powyższej sprawie wiedziała lub osobiście była zainteresowana, zechce się łaskawie pofatygować do biura policji śledczej (ul. Kościelna 15 pokój nr. 10) celem udzielenia wyjaśnień.

—** **Z targu.** W przeciwieństwie do targu sobotniego drożyły się tym razem gosposie z nabiałem i tak żądano za masło 1.70 — 2 zł.: a za mendel jaj 2,20 — 2.50 zł, mimo wielkiej obfitości. Z drobiu specjalnie było dużo gęsi, lecz trzymały się gosposie cen sobotnich. Owocu coraz mniej, jabłek dobrych płacono od 25—35 gr. za funt, pojawia się suszony, ale różnica zcenami sklepowemi minimalna.

—** **Z Wisły.** Wodostan rzeki wynosił dziś rano t. j. w środę pod Grudziądzem 1.15 mtr. powyżej zera. Rzeka jest zupełnie czysta i spokojna. Żegluga odbywa się bardzo słabo, ze względu na zimno i na spodziewane kry płynące z górnego biegu rzeki.

—****Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 2 osoby za uprawianie nierządu, 2 celem odstawienia do domu poprawy w Choinicach, 2 za kradzież kieszonkową popełnioną w tramwajach miejskich i na dworcu oraz 1 osobę za pijaństwo; razem 7 osób.

**Ruch towarzystw.**

—(rt) **Zarząd Zw. Lud.-Narod.** podaje do wiadomości, iż „Wieczór Dyskusyjny" Z. L. N., zapowiedziany na czwartek dn. 22 bm. został odłożony na następny czwartek dnia 29 bm. (365) ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie Komitetu T. C. L.** odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. wpół do 8-mej wieczorem w Muzeum. Na zebraniu nastąpi wybór delegata na Sejmik oświatowy w Poznaniu. Równocześnie uprasza się o przybycie przedstawicieli wszystkich towarzystw kulutralno - oświatowych w ten sam dzień na godz 8 wieczorem, aby się porozumieć co do obchodu rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego (292)

Za Zarząd Komitetu T. C. L.: (—) ks. **St. Jaranowski.**

—(rt) **Stowarzyszenie Urzędników Budowy Domów w Grudziądzu.** W domu przy ulicy Młyńskiej 17 b na parterze jest wolne pomieszkanie o 2 pokojach i kuchni. **Członkowie** stowarzyszenia, którzy ewentualnie na powyższe **mieszkanie** reflektują, zechcą się piśmiennie zgłosić do p. **Wieczerzyckiego** ul. Kościuszki 37, I ptr. do 30 bm. **Zarząd.**

—(rt) **Baczność! Towarzystwo śpiewu „Moniuszko".** Lekcja śpiewu dziś w środę dnia 21 1 1925 r. na sali hotelu „Pod Złotym Lwem". Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. **Zarząd.**

# Z Pomorza

—** **TORUŃ. (Zła wola i bezczelność).** W ubiegłą niedzielę, jako w piątą rocznicę wkroczenia wojsk **polskich do** Torunia, wywieszono na wszystkich gmachach **państwowych** chorągwie — z wyjątkiem jednego gmachu — **państwowego** gimnazjum męskiego niemieckiego. Nie zdarza się to po raz pierwszy, że dyrekcja tego gimnazjum bojkotuje nasze święta narodowe — np. zeszłego roku w dzień Trzeciego Maja również nie wywieszono tam sztandaru. Najlepszy to dowód, jaki duch panuje w murach tej instytucji wychowawczej, która na przecież służyć interesom państwowości **polskiej.** Czas już, żeby wyższe władze szkolne wglądnęły w tę sprawę czas już ukrócić niepohamowaną bezczelność hakaty pruskiej.

—** **WĄBRZEŹNO. (Pożar fabryki chemicznej).** W ub. piątek późnym wieczorem wybuchł pożar w fabryce chemicznej „Donatol". Akcja ratunkowa ograniczyć musiała się do ratowania budynków przyległych i sąsiednich. Budynek trzypiętrowy natomiast, w którym znajdowała się masa surowców i materjałów łatwopalnych, spłonął doszczętnie tak że pozostały tylko mury. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono. Ażeby nie dopuścić do przerwy w produkowaniu swych wyrobów p. Wietrzyński uruchamia fabrykę w budynkach pozostałych.

—** **OPALENIE,** pow. gniewski. **(Zgon dzielnego działacza i patrjoty).** Dzielny wiarus śp. Konstanty Nowak **zamknął** w tych dniach oczy na zawsze. **Był to jeden z tych dzielnych działaczy i szermierzy, którzy to przybyli z dalekiej obczyzny, z gorącej miłości do kraju naszego. Górnoślązak rodowity osiedlił się na naszem Pomorzu na małej osadzie, a jako robotnik kolejowy chciał pracować tak długo, dopóki mu**

**Z ruchu wydawniczego.**

# Czasopisma artystyczne.

**„Przegląd Muzyczny"** dwutygodnik Nr. 1. Poznań, **Półwiejska nr. 35.**

I Poznań nie chciał pozostać w tyle. Znalazło się bowiem grono ludzi, którzy podjeli na siebie inicjatywę wydawania pisma, które oprócz fachowych artykuł. zająłoby się na swych łamach ruchem muzycznym zachodniej części Polski, nie tracąc kontaktu z zagranicą. Tą drogą powstał dwutygodnik „Przegląd Muzyczny". Na wstępie w miejsce programu znajdujemy bardzo rzeczowy artykuł dr. H. Opieńskiego p. t. „Muzykalność, a estetyczna kultura". Rozprawka prof. uniw. lwowskiego dr. A. Chybińskiego „Wskazówki zbierania melodyj ludowych" wypełnia bardzo poważnie odczuwaną lukę w uświadamianiu sobie znaczenia pieśni ludowej. Przystępnie fachowo podana argumentacja wpłynąć może dodatnio na inicjatywę tych ludzi, którzy w życiu codziennem spotykają się z pięknem pieśni ludowej. Szkoda, że rozprawka nie kończy się w pierwszym numerze.

Osobą Józefa Sikorskiego i jego działalnością na polu zapoczątkowania u nas teoretycznego badania muzyki zajmuje się artykuł p. t.: „Przyczynek do dziejów polskiej muzykologji". Kronika, Wiadomości bieżące, z literatury muzycznej, pisma i książki nadesłane dopełniają całości.

Numer zamyka część oficjalna zjednoczenia polskich Związków Śpiewaczych, wśród których pomorski związek posiada pokaźne miejsce sprawozdawcze.

**„Sztuki piękne"** miesięcznik poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdobnictwu pod naczelną redakcją prof. Wł. Jarockiego, — Kraków, Wolska nr. 19.

Intensywne życie malarskie Krakowa siłą rzeczy musiało wywołać potrzebę stworzenia własnego organu. „Sztuki Piękne" czynią tej potrzebie zadość. Dotychczasowe numery (jest ich dotąd cztery) uwidaczniają linję rozwoju pisma a zarazem dają poznać z jakiemi przeszkodami walczyć muszą czasopisma poświęcone sztukom plastycznym i jakich usiłowań dokładać, aby możliwie wybrnąć z trudności finansowych. Numer czwarty zajmuje się prawie wyłącznie malarstwem architekturą i budownictwem polskiem dawnem i współczesnem.

Tak więc omawiana jest w dwóch artykułach artystyczna wartość zabytków w Podhorcach, następnie ciekawie potraktowana rozprawa o „Nowszej architekturze Krakowa i Warszawy". Na specjalną uwagę zasługują działy „Ruch artystyczny i muzealny w Polsce" oraz ogólna „Kronika artystyczna". Numer zdobią dwie piausze rotograwiurowe i 38 reprodukcji jednobarwnych.

# Monografja o Słowackim.

Juljusz Kleiner, najgłębszy historyk literatury polskiej XIX wieku po wspaniałej monografji o życiu i twórczości Krasińskiego (Zygmunt Krasiński: „Dzieje myśli"), rozpoczął studja o Słowackim. Co pewien odstęp czasu pojawiał się spory tom tej monografji obejmującej chronologicznie całą twórczość poety. Dotychczas pojawiło się tomów trzy. Na czwarty czekamy z wielką niecierpliwością.

O wartości dzieła i jego nadzwyczajnej trafności niech świadczy fakt ogromnego powodzenia, jakiem cieszą się pierwsze tomy. Obecnie wychodzą dwa pierwsze tomy w wydaniu trzeciem. Charakter dzieła Kleinera posiada wszystkie zalety wymagane od dzieła traktującego o życiu i twórczości naszych wielkich romantyków.

Cechuje to dzieło nadzwyczajna lekkość narracji przy równoczesnem nagromadzeniu maksimum. materjału krytycznego. Zwrócić należy przy tej sposobności uwagę, że prof. Kleiner materjał gromadzony przy pisaniu monografji wykorzystuje jako komentarz przy wydawaniu poszczególnych dzieł Słowackiego w „Bibljotece Narodowej".

W ten sposób, w tej łatwiejszej formie dostaje się do rąk młodzieży, której przecież tak bardzo potrzeba dobrych tekstów z rzeczowemi komentarzami, dalekiemi od pedantyzmu i napuszonej erudycji.

siły na to pozwolą. Jego to dzieło, że urzędnicy i robotnicy kolejowi pow. gniewskiego zrzeszyli się w Zjednoczeniu Zaw. Polskiem, bo pod tym sztandarem zmarły agitował i pracował w Botropie w Westfalji. Jnako dzielny Sokół przy pomocy ks. proboszcza Mitręgi, założył w Opaleniu Sokoła i był do śmierci tego prezesem. Sokolstwo nasze traci w zmarłym jednego z najdzielniejszych swoich szermierzy. W Związku Zawodowym Osadników Rolnych na kresach zachodnich zajął śp. Nowak wybitne stanowisko. Był bowiem wiceprezesem Związku, a w powiecie piastował prezesurę powiatową. Śp. Nowak pracował bezinteresownie,, dobro ogólne miał zawsze na oku, a sprawa narodowa leżała mu na sercu, bo był to Polak i patrjota w całem tego słowa znaczeniu, którego można śmiało stawić jako wzór innym.

—** KARTUZY. (Srebrne gody małżeńskie). Małżonkowie Alojzy i Matylda z Bryłowskich Wika-Czarnowscy, w Kartuzach obchodzili w dniu 16 bm srebrne gody małżeńskie. Państwo Wika-Czarnowscy znani są w Kartuzach i w okolicy jako wzorowi obywatele i cieszą się szacunkiem swoich znajomych

*

—** GDAŃSK. (Nieszczęśliwe wypadki). 12-letni uczeń szkolny Hans Krause z Orunji, będąc w sklepie firmy Nathan Sternfeld, zsuwał sie na poręczy schodów. Tymczasem stracił równowagę i spadł z wysokości trzeciego piętra, skutkiem czego odniósł ciężkie potłuczenia głowy, naruszenie mózgu i wywichnięcie lewego ramienia. W poważnym stanie przewieziono chłopca do lecznicy miejskiej. — 78-letni emeryt. radca rachunkowy Juljusz Saschcek, będąc na przechadzce w pobliżu dawniejszych koszar huzarów we Wrzeszczu, wywrócił się skutkiem silnego wiatru i złamał sobie ramiona poniżej łokcia, prawe ramię i udo oraz odniósł poważne potłuczenia głowy. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

# Straszliwe drzewo.

**Drzewo, które zatruwa okolicę. — 700 skazańców wysłano do straszliwego drzewa po truciznę, lecz kilkadziesiąt z nich tylko wróciło.**

Istnieje w naturze trucizna o tak niesłychanej sile, jakiej żaden chemik nie jest w stanie wytworzyć w swojem laboratorjum. W rzekach południowo-amerykańskich istnieją np. ryby, których mięso działa śmiertelnie.

Bujna wegitacja Indji dostarcza najwięcej trucizn. Najstraszliwszym okazem jest malajskie drzewo „Bohon upas", którego jad zatruwa powietrze na całe mile wokoło i zabija każdego, kto się znajdzie w pobliżu. Drzewo to rośnie na Jawie, w odległości mniej więcej 27 godzin drogi od Batawji.

Bohon upas zatruwa okolicę na 10—12 mil dokoła. Nie rośnie tam żadne drzewo ani krzak, czy roślinka. Przez góry tamtejsze wysyłają skazańców, którzy przynosić muszą z drzewa truciznę, używaną do zatruwania strzał, sprzedawaną również daleko poza obrębem wyspy.

Rzadko stamtąd ktoś wraca, to też posyła się tam zbrodniarzy, skazanych na śmierć. Skazańca zapytuje sędzia co woli, czy umrzeć z ręki kata, czy też przynieść trucizny z drzewa upas. Zazwyczaj wybiera skazaniec to ostatnie. Wręczają mu następnie srebrną albo szyldkretową puszkę i pouczają go, jak się ma zachowywać w czasie niebezpiecznej wyprawy Między innemi zaleca się mu, by stale kierował się według wiatru, by się mianowicie zbliżał do drzewa z wiatrem, oddalał zaś od drzewa przeciwko wiatrowi.

Nadewszystko jednak należy się śpieszyć. Następnie wysyła skazańca w drogę ostateczną pustelnik. Z chwilą, gdy nadchodzi dobry wiatr, naciąga kapłan delikwentowi skórzaną czapkę ze szklanemi okularami i naciąga skórzane rękawiczki.

Pustelnik, który zamieszkiwał na przesmyku tamtejszych gór opowiada, że w ciągu 30 lat swej działalności wyekspedjował 700 zbrodniarzy do straszliwego drzewa, zaledwie jednakże jeden na 10 wraca.

Ci, którzy wracają opowiadają, że drzewo rośnie na brzegu potoka, nie jest wysokie a w jego pobliżu rośnie kilka mniejszych drzew. W okolo znajduje się sporo szkieletów.

Drzewo to rośnie w okolicy, która według podania Alcoranu zamieszkana była przed setkami lat przez ludność gorszą od mieszkańców Sodomy i Gomory. Mahomet zwrócił się do Boga z błaganiem, by wygubił bezeczników, co się stało przy pomocy śmierć przynoszącego drzewa. Malajczycy uważają owe drzewo za uświęcone narzędzie Boga.

Zdarzyło się pewnego razu, że jeden z Europejczyków był świadkiem egzekucji, jakiej dokonano na 13 dziewczętach haremowych, które dopuściły się jakiegoś przewinienia wobec cesarza w Soura Charta. Kat nakłuł każdą z nich igłą, zamaczana w jadzie bohon upasy i w przeciągu kilku minut zmarły wszystkie wśród modłów, zanoszonych do Mahometa. Zwłoki pożółkły po kilku godzinach.

Może to i prawda.

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

## Ustawa przemysłowa.

Jak nam donoszą z Warszawy, projekt ustawy przemysłowej, który będzie miał epokowe znaczenie dla polskiego życia gospodarczego ze względu na ujednolicenie ustawodawstwa przemysłowego na cały obszar Rzeczypospolitej, został po dłuższych debatach **przesłany Radzie Ministrow**, która po przyjęciu wniesie go **do Sejmu**. **Czas już najwyższy**, ażeby życie przemysłowe i rzemieślnicze oparte zostało na trwałych i jednolitych podwalinach samorządu gospodarczego, co prawdopodobnie w myśl oświadczeń noworocznych p. premjera, będzie już na wiosnę zrealizowane..

## Banki poznańskie bankrutują.

Instytucje bankowe starają się w dalszym ciągu pozbywać zbędnych nieruchomości i likwidują **oddziały**. Poza likwidowanym obecnie Bankiem **Zjednoczenia** należy oczekiwać dalszej likwidacji: Banku **Mieszczaństwa Polskiego**, **Banku Młynarzy. Bank Poznański** obecnie ekspozytura Zjednoczenia Producentów Rolnych, ma przejść na własność Zjednoczenia Spirytusowego. (Pat).

## Rozbudowa polskiej floty handlowej.

Bank Gospodarstwa Krajowego komunikuje, że poczynił wszystkie potrzebne przygotowania dla zapoczątkowania rozbudowy polskiej floty handlowej drogą założenia towarzystwa t. zw. „karatowego", opartego na udziale szerokich sfer społeczeństwa

Bank Gospodarstwa Krajowego jest już w posiadaniu propozycji od pierwszorzędnych warsztatów okrętowych zagranicznych, wybudowania potrzebnych statków za kilkoletnim kredytem do **wysokości 40 procent wartości statków i przy użyciu polskiego materjału zelaznego.**

## Stowarzyszenie „Ciułacze".

Stowarzyszenie oszczędności to hasło dnia dzisiejszego. W marcu 1914 r. powstało w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą „Ciułacze", mające na celu budzenie **zmysłu oszczędności pieniężnej**, drogą urządzania odczytów, wydawania broszur, odezw, artykułów w prasie **zakładanie kas oszczędnościowych**, szkolnych fabrycznych, organizowanie szeregu inkasentów z przedstawicieli spółek i zakładów pieniężnych do zbierania najdrobniejszych sum oszczędnościowych.

Głośnem echem odbiło się wówczas w całej Polsce, podzielonej jeszcze zaborami, powstanie tego stowarzyszenia. Liczne artykuły w prasie i obficie nadsyłane listy z całej Polski świadczyły o tem.

Stowarzyszenie to jednak przerwało bieg swej pracy w pierwszych dniach wybuchu wielkiej wojny i w tym stanie przebyło do chwili bieżącej.

W obecnym czasie, gdy już posiadamy własną walutę złotową i kurs jej został ustalony, więc nadszedł moment, aby wznowić działalność tego stowarzyszenia.

To też stowarzyszenie „Ciułacze" otwiera swoje biuro w Warszawie przy ul. Jasnej nr. 8 m. 8 w lokalu Związku Spółdzielni Polskich i rozpoczyna swą działalność oraz zwraca się do społeczeństwa: **„zbudźmy ducha oszczędności rozumnej".**

**Niechaj każda rodzina polska posiada książeczkę oszczędności i składa na swą książkę jeden złoty tygodniowo, ale niechaj to czyni systematycznie.** W ten sposób stworzyć można z czasem znaczny kapitał, opanować we własne ręce życie gospodarcze kraju i uniezależnić się gospodarczo od obcych.

Biuro stowarzyszenia udziela codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt informacji i porad w sprawie oszczędności. Przyjmuje zapisy członków stowarzyszenia i wstępować może w szeregi stowarzyszenia każdy, kto posiadać będzie książeczkę oszczędności. Składek członkowskich stowarzyszenie nie pobiera żadnych.

Należenie do stowarzyszenia daje możność zcentralizowania dążeń i zabiegów ku **stworzeniu wielkiego kapitału oszczędnościowego i roztaczania kontroli i opieki nad nim oraz wspierania inicjatywy do samodzielnego życia gospodarczego i pomocy wzajemnej.**

### GDZIE SIĘ PŁACI NAJWIĘCEJ PODATKÓW?

Z poniżej przytoczonej tabelki uwidacznia się wysokość obciążenia podatkami na głowę jednego mieszkańca w poszczególnych okręgach Izb Skarbowych.

Na jednego mieszkańca przypada podatków w okręgu Izby Skarbowej:

| | |
|---|---|
| Warszawskiej | 26,86 zł |
| **Wielkopolskiej** | **23,04 zł** |
| Łódzkiej | 21,11 zł |
| Pomorskiej | 14,81 zł |
| Krakowskiej | 10,49 zł |
| Kieleckiej | 9,59 zł |
| Lubelskiej | 7,54 zł |
| Wileńskiej | 7,29 zł |
| Lwowskiej | 6,87 zł |
| Białostockiej | 6,86 zł |
| Wołyńskiej | 4.52 zł |
| Poleskiej | 4.11 zł |

Jak widzimy, **Pomorska Izba Skarbowa** pod względem obciążenia podatkowego zaawansowała **na 4 miejsce.**

Dopiero 5 miejsce zajmuje Krakowska Izba Skarbowa pomimo tego, że województwo Krakowskie jest w znacznie większym stopniu uprzemysłowione, a więc powinno płacić wyższe podatki.

**— OTWARCIE WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK GOSPODARCZYCH I EKONOMICZNYCH w ŁODZI.** Z pomocą Instytutu Społecznego w Warszawie została otwarta filja tej uczelni w Łodzi pod nazwą: „Wyższej Szkoły dla nauk społecznych i ekonomicznych w Łodzi". Do tej pory utworzono dwa wydziały finansowo ekonomiczny, na który zgłosiło się 182 kandydatów oraz wydział społeczno administracyjny, na który zgłosiło się również 182 kandydatów. Już sama ilość frekwententów wskazuje o doniosłości tej nowej kulturalnej placówki.

**— WYSTAWA MIAST POLSKICH NA TARGU POZNAŃSKIM.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy donosi co następuje: Związek miast polskich w Warszawie, w porozumieniu się z prezydjum miasta Poznania i Dyrekcja Targów Poznańskich ma zamiar urządzenia podczas najbliższego Targu Poznańskiego, który będzie zarazem Targiem Międzynarodowym, Wystawę Miast Polskich.

Wystawa ta obejmie wszystkie działy urządzeń i przedsiębiorstw miast. Pawilon Związku miast będzie podzielony na działy, w których to działach jest zamierzeniem Związku miast przedstawić fotografję gmachów przemysłowo-handl., banków itp.

**— CZEM JEST MIĘDZYNARODOWY TARG POZNAŃSKI (1925) DLA PRZEMYSŁU POLSKIEGO?** Przemysł polski i handel przechodzi wciąż jeszcze kryzys, który jest następstwem sanacji Skarbu Państwa Przeprowadzonej wyłącznie wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego. Oczywiście, że ta sanacja bez pomocy kapitału zagranicznego dała się dotkliwie we znaki szczególnie tym warstwom, które pod względem fiskalnym przedstawiają wartość dla Skarbu Państwa i handel polski pozbawiony dostatecznej gotówki płynnej a nadto walczący bezustannie z brakiem funduszu obrotowego, znalazł się w sytuacji bardzo krytycznej, nie należy bowiem zapominać, że przemysł polski wyrósł na podłożu inflacyjnem, a więc w okresie, kiedy to artykuły pierwszej potrzeby i praca fizyczna były bardzo tanie. Polska konkurowała wówczas na rynku wewnętrznym i zagranicznym taniością produktów a zatem polskie koła przemysłowo-handlowe nie potrzebowały zbyt wiele czasu i umiejętności poświęcać na kalkulację cen towarów. Ustabilizowanie waluty polskiej i wprowadzenie złotego w niedostatecznej ilości zmieniło z gruntu pozycję przemysłu i handlu polskiego. Z tym momentem bowiem przemysłowcy przystąpili do ścisłej reorganizacji swych przedsiębiorstw na modłę metod zagranicznych. Również wiele do życzenia pozostawiała administracja naszych przedsiębiorstw oraz urządzenia techniczne fabryk i zakładów przemysłowych. Przemysłowiec i kupiec polski obecnie już z większą czujnością musi baczyć na jakość i kalkulację towarów zagranicznych, albowiem polityka ekonomiczna naszego państwa nie może zasklepiać się wyłącznie pod kątem widzenia lokalnych potrzeb naszego kraju.

W tym stanie rzeczy targi krajowe a więc Poznański i Lwowski mogą oddać nieocenione usługi gospodarstwu narodowemu. Są one bowiem nietylko regulatorem popytu i podaży, przejrzystą dla sfer interesowanych demonstracją wytwórczości polskiej, ale co najważniejsze lekcją poglądową (o ile weźmie się pod uwagę, że w tych Targach bierze również udział przemysł zagraniczny) dla kół handlowych jak należy kalkulować towar, gdzie są jego źródła nabycia, jakie jego wady a zalety itd Już te tylko korzyści powyżej wyszczególnione, są tak doniosłe, praktyczne i realne, że nikt ich zaprzeczyć nie może. Dotychczasowa publicystyk atargowa oczywili Targów krajowych. Przemysłowcy polscy, którzy wystawiali swe eksponaty na targach krajowych, w olbrzymiej swej większości są z nich zadowoleni. Jeżeli ście w odniesieniu do Targów Poznańskcih i Wschodnich, wykazuje tak wiele zalet tej imprezy gospodarczej, iż nie godzi się ani na moment powątpiewać o poważnej rojednak ta lub owa gałęź przemysłu naszego nie uzyskała na targach krajowych tych rezultatów, jakich się spodziewała, to winy należy doszukiwać przedewszystkiem u samych wystawców. A zresztą zdobywanie klienteli, jeśli idzie o towar świeży, mało zareklamowany, a być może nie umiejętnie kalkulowany — nie jest rzecza łatwą. Tu tylko trzeba cierpliwości i tej energji, jaka poszczycić się może zachód. W każdym razie przemysł i handel polski już na tyle zrozumiał, że nie może pozostawiony być samem sobie i że chcąc egzystować, musi nawiązać jaknajsilniejszy kontakt z zagranicznemi sferami przemysłowo-handlowemi. To ułatwia Międzynarodowy Targ Poznański którego termin w tym roku przypada na czas od 3 do 10 maja, a więc w okresie, kiedy już skończyły się wiosenne Targi zagraniczne i kiedy nasz kupiec przybywając na Targ do Poznania, bez większych kosztów, będzie mógł zorjentować się w kalkulacji cen światowych.

## Giełda pieniężna.

**Warszawa dnia 19 stycznia 1925.**

| | |
|---|---|
| Dolary Stanów Zjedn. | 5,17 zł |
| Floreny holenderskie | 209 50 „ |
| Franki belgijskie | 25 85 „ |
| Franki francuskie | 28.16 „ |
| Franki szwajcarskie | 99.75 „ |
| Funty angielskie | 2 .7 „ |
| Korony austryjackie | 7.29 „ |
| Korony czeskie | 15,59 „ |
| Liry włoskie | 21 61 „ |
| Korony norwejskie | - |
| Korony dunkskie | - |
| Korony szwedzkie | |

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

## Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

### Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż począwszy od dnia 22 bm. będą doręczone właścicielom domów formularze wymiarowe do państwowego podatku dochodowego celem starannego wypełnienia ich przez lokatorów. Odbiór formularzy nastąpi 26 stycznia br., do którego to dnia muszą być formularze wypełnione i winny znajdować się do odbioru u właścicieli domów. Na szczegółowe wypełnienie formularzy zwraca się specjalną uwagę.

Grudziądz, dnia 19 stycznia 1925 r.

Magistrat
Wydział II Podatkowy
(—) Lipowski. [358

## Miejska Łaźnia Parowa

przy ulicy Ks. Budkiewicza

**jest od 1 kwietnia 1925 r. do wydzierżawienia.**

Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę łaźni" należy wnieść w terminie do 1 lutego b. r. do Wydziału VI, Administracji Nieruchomości Miejskich, Ratusz II. pokój nr. 5, gdzie wyłożone są też bliższe warunki dzierżawy. [358

Grudziądz, dnia 20 stycznia 1925 roku.

Magistrat Administracja Nieruchomości Miejskich
(—) Wojanowski.

## Urządzenie pralni parowej

o zapędzie elektrycznym zakupi Intendentura w Grudziądzu. Oferty nadesłać do dnia 28 stycznia br. (357



## CZAJNIK
„wydajna"
OLATEGO NAJTAŃSZA, ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU



ŻYWE RYBY
**mięso sumie** na funty, oraz pierwszorzędnego **ŁOSOSIA** poleca [363
**B. Stippel,** Kościelna 8, tel. 622.

## Wszelkie reperacje
**fortepianów, pianin organów i harmonji** 264
wykonuje się przez doświadczonych fachowców dobrze i pod gwarancją
BYDGOSKA FABRYKA I HURTOWNIA FORTEPIANÓW I PIANIN
**B. Sommerfeld**
filja Grudziądz, Groblowa 4, telefon 229

**Zęby** Na odpłatę ! od 2 złotych począwszy.
Czysto złote korony od 20 zł
zęby sztuczne od 10
Własne Laboratorjum Dentystyczne zał. 1907 r
**Plac 23 Stycznia nr. 23. II.**

## Szmaty
przepraue do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska



## Zapasy resztek

250) nagromadzone w czasie teraźniejszej **wyprzedaży inwenturowej**, oddajemy, by takowe jaknajprędzej usunąć, po cenach bajecznie tanich.

| | |
|---|---|
| **Firany madrasowe** odpasowane . . . . . 14.50 | 12.50 |
| **Koce** w wielkim wyborze . 16.50 | 11.50 |
| **Pledy podróżowe** w ładnych deseniach . . . . | 42.00 |
| **Obrusy** 140 × 100 . . . . . . . . . | 9.50 |
| **Serwety** damastowe . . . . . . . | 2.50 |
| **Ręczniki** watlowe . . . . . . . . . | 2.00 |
| **Zefiry** na koszule . . . . . . . . | 1.80 |
| **Trykotyna jedw.** we wszystkich kolorach . . m | 4.00 |

## Szmechel i Rozner
**Tow. Akc.**
**Grudziądz,** Wybickiego 2/4



Winiarnia **Seick** Restauracja
Szewska 16.
Telefon 44. Telefon 44.
poleca swą bogato zaopatrzoną
**kartę potraw**

Poniedziałek: nóżki wieprzowe z kapustą i grochem
Wtorek: flaki po warszawsku
Środa: pierś wołowa peklowana z chrzanem i kart. bul.
Czwartek: Czarnina
Piątek: pekl. z kapustą i grochem
Sobota: polska kiełbasa z kapustą

## Poszukuje pożyczki
# 5-10.000 zł
za dobrym procentem poważne przedsiębiorstwo. Pożyczka będzie zagwarantowana na I. hipotece majątku wartości przedwojennej 150.000 mk.
Zgłoszenia uprasza się przesłać do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. **346.**

## Ajenci
zdolni, sumienni, ze znajomościami **poszukiwani** do sprzedaży książek, żurnali, miesięczników na wysoki procent przez poważne towarzystwo. — **Oferty do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 344.**

**Wszelkiego rodzaju prace blacharskie i do lutowania**
przyjmuje i wykonuje takowe dobrze, fachowo i po cenie **przystępnej**
**H. Grabowski,** warsztat budowlano-blacharski i instalacyjny
**Grudziądz,** Spichrzowa 6. Telefon 449

**Korzystnie do sprzedania** dobrze zaprowadzony w najlepszem położeniu
## Zakład fryzjerski oraz Perfumerja.
Zgłoszenia przyjmuje: **Józef Musiak. Grudziądz.** Plac 23-go Stycznia nr. 23. 296

## Formularze
potrzebne do
**Ubezpieczenia od bezrobocia**
poleca
**DRUKARNIA POMORSKA** Tow. Akc.



[360

## Wielkopolska Centrala Żarówek
**W. TOMASZEWSKI i S-ka**
**Poznań, Franciszka Ratajczaka 36**
Telefon 1586 i 1587 328
poleca hurtownie

1. **lampki „PHILIPS"**
2. **przewodniki, kuhlo, sznury, kable, rurkę izolacyjną,**
3. **wszelkie materjały instalacyjne dla elektrotechniki,**
4. **porcelanę elektrotechn.**
5. **szkło do światła elektrycznego.**

Przedstawiciele:
Polsko-holenderskiej fabryki lampek elektrycznych
**„PHILIPS"**

**Gdańskie przedsiębiorstwo Importowe**
(Danziger Importhaus) [362
poszukuje na Pomorze
## rzutkiego zastępcę
z branży towarów żywnościowych i delikatesów. — Zgłoszenia uprasza się przesłać pod **W. L. 1398 Rudolf Mosse Gdańsk.**

**Jutro, w czwartek, dnia 22 bm. od godziny 5 popołudniu**



**świeże kaszówki i wątrobiankę**
**z zupką poleca**
## Alojzy Poznański,
mistrz rzeźnicki,
Wybickiego 44, (354) Telefon 73.

## Singera
**maszyny do szycia**
**do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.**
**Ułatwione warunki spłaty. - Reparacje.**
**Agenci** na pow. Grudziądz, Chełmno, Świecie mogą się zgłosić.
**SINGER, Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 23** 178

Sprzedaję wagonowo sosnowe i olchowe
## szczapy i wałki opałowe
Zamówienia skierować do
**J. MARKOWSKI, tartak parowy i handel drzewa**
**Lidzbarg** (Pomorze). (329

## BANK LUDOWY
Tel. 431 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 431
**GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21.**
**Załatwia zlecenia bankowe. Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy**
**Zakupuje i sprzedaje**
**waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.**
**Udziela pożyczek:**
**na weksle — na poukład złota i srebra i w rachunku bieżącym**

## Pisarz leśny
kawaler, który włada polskim i niem eckim językiem w słowie i piśmie, może się natychm ast zgłosić przy wolnem utrzymaniu i zapłatą w gotówce. Zgłoszenia z odpisem świadectw i życiorysem podać do **Zarządu Lasów hrabiego Schwanenfeld-Schwerina, Grabówiec p. Sartawice (Pomorze)** 367

**Sprzedaże**

## SKŁAD
towarów kolonialnych i delikatesów z przyległem mieszkaniem na sprzedaż. **Adamski,** Chojnice (Pomorze) ul. Dworcowa 20 [356

Surdutowe ubrania na średnią figurę zupełnie nowe 278 tanio na sprzedaż Pietruszkowa nr. 15, I ptr. Oglądać między godz. 4½-6.

**SKRZYPCE**
stare, wygrane ze skrzynką i 2 smyczkami do sprzedania. Adres wskaże eksped. Głosu Pom. pod nr. 281

## Sieczka
do oddania w każdej ilości z odstawą po 4 zł ctr. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 280

## Wiatrak
(Holender) z automatycznem urządzeniem żaluzja w najlepszym stanie, do tego gospodarstwo **15 morgowe,** w tem łąki, dom mieszkalny masywny i zabudowania gospodarcze, żywy i martwy inwentarz, zaraz do sprzedaż. Cena podług ugody. Oferty do Głosu Pomorsk pod nr. 284.

Tanio na sprzedaż prawie nowy **koc futrzany** dobre (279 **skrzypce** z futerałem Kościuszki 24 prt. pr.

## Sery pełnotłuste
pieprz dla rzeźników czarny i biały wszelkie towary kolonialne jak również **LIKIERY** po najtańszych cenach poleca (81
**Franciszek Buch,**
Mickiewicza

**Posady**

Poszukuje się natychm. zdolnych (391
**pomocników fryzjerskich.**
Warunki bardzo dogodne Oficerska Fryzjernia Centr. Szkoła Kawalerji ul. Radzyńska.

**Mieszkania**

Obszerny pokój balkon wynajmę małżeństwu lub dwom mężczyznom, tylko z pełnem utrzymaniem **Wackermann.** Książęca 7.

**Pokój** na 2 osoby od 1. 2 do wynajęcia (28 Tuszewska Grobla nr. 1 podworze II piętro lewo

**Pokój umebl.**
od 1. 2. do wynajęcia Kościuszki 14. (29

Przyjmuje się dzieci szkolne **na stancję** Lipowa 45, 1 ptr, prawo wchód przez podwórze

**Nauka wychowanie**

## Stenografji
wyucza listownie **szybko,** jaknajdokładniej (gwarancja) 2136
**Instytut stenograficzny**
**Warszawa,** Mokotowska 39,
Żądajcie obszernych bezpłatnych **prospektów.**

**Zguby**

**Zgubiono**
książkę wojskową i **wykaz** osobisty na nazwisko **Jan** Majewski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Grudziądz,
**Chełmińska 37.**

**Różne**

## SKŁADU
nadającego się na skład delikatesów poszukuje.
Oferty uprasza **Jurkowski,** Lipowa 1 (285

**„Moryc"**
importowany mocno rozwinięty wschodnio-fryzyjski ogier, kryje obce zdrowe klacze za 2 centnary owsa
**Małe Łniska,**
294) pow. Niewald

## Krawcowa
na wyjazd bardzo zdolna
Prosze się zgłosić
**B. Bączyński,**
Toruńska 22. 287

## Radikol
*najlepszym środkiem na*
*nagniotki*
*w aptekach i drogerjach do nabycia.*

*Jedyni wytwórcy:* [2308
***Dr. Behring i S-ka, Bydgoszcz.***